

Nic się nie da zrobić

19 lipca 2022

Oglądałem wczoraj niezbyt szanowany przez mnie program „Tak jest” Andrzeja Morozowskiego. Brał w nim udział jedyny człowiek, który w kręgach decyzyjnych w Polsce miał i ma pojęcie o energetyce i węglu – Jerzy Markowski.



Już dawno nie słyszałem tak porażającego zbioru komunikatów i informacji o tym jak Polska, od lat, na własne życzenie (ale także na cudze życzenia) pozbawiła się możliwości korzystania z własnych surowców energetycznych. Jak likwidowała dotychczasowy mechanizm energetyki państwa nie proponując żadnej, ale to żadnej alternatywy. Gdyby słowami, które na ten temat (o OZE) zostały wygłoszone przez wszystkie siły polityczne, można było palić w elektrowniach, Polska byłaby mocarstwem energetycznym przez najbliższe dwa wieki. Co najmniej. Usłyszałem też, jak na skutek indolencji, arogancji i braku podstawowej wiedzy o mechanizmach ekonomicznych, politycznych i społecznych obecny rząd doprowadzi nas do kolapsu energetycznego już za kilka miesięcy. To było jedno z najbardziej przygnębiających 40 minut, które przeżyłem w ciągu ostatnich kilku miesięcy, a konkurencja dołączających wydarzeń jest przecież poważna.

Co gorsza, w moim najgłębszym przekonaniu, nawet gdyby poważni i wiarygodni ludzie codziennie udowadniali odbiorcom mediów, że winny ich zimnym mieszkaniom i gigantycznym podwyżkom cen energii jest rząd Morawieckiego, to i tak to niczego w Polsce nie zmieni. Nikt nie wyjdzie na ulice, nikt nie zaprotestuje przeciwko radykalnemu obniżeniu warunków życia swoich i swojej rodziny. Bo Polacy tego nie potrafią. Już nie potrafią. Owszem, wyjść może grupa zawodowych demokratów, ale oni będą tylko wrzeszczeć, że Kaczyński musi odejść. Tak jest, musi. Dla nich to jednak jedyny cel. Innych nie mają, bo chodzi

tylko o to, by do władzy doprowadzić swoich.

Gdyby jednak nawet znękani zwykli ludzie wyszli tłumnie na ulice miast i miasteczek, to jedyne, co im się może udać, to niszczyć, ale i bezmyślny bunt. Wszystko zdemolują i spalą, po czym usiądą na ruinach, bo nie będą wiedzieli, czego tak naprawdę chcą.

To jest największe zwycięstwo polskich elit politycznych ostatnich 32 lat – pozbawienie społeczeństwa potencjału protestu i umiejętności walki o zmianę świata, w którym tkwią bez nadziei na lepsze jutro.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu